GŁOS POMORSKI

Nr. 189 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzien 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanow Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy, dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 8-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,81 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 15-go sierpnia 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Sowiety odpowiadają na notę polską.

Warszawa, 13. 8. (Pat.) Dnia 12 bm. komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin przesłał charge d'affaires Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Wyszyńskiemu notę, w której potwierdzając odbiór noty rządu polskiego z dnia 6 sierpnia w sprawie napadu na Stołbce, komunikuje, iż władze związku socjalistycznych republik rad przeprowadzą śledztwo w sprawie wyłuszczonych w nocie polskiej wiadomości i o jego wynikach nie omieszkają zawiadomić rządu polskiego.

Nadzwyczajny sąd rozjemczy na Górnym Śląsku.

Katowice, 13. 8. (Pat.) Dziś o godz. 8 wieczorem w sali magistratu zebrał się nadzwyczajny sąd rozjemczy złożony z przedstawicieli pracodawców i pracobiorców, celem rozstrzygnięcia spornych spraw, a mianowicie cza su pracy, wynagrodzenia i deputatów węglowych.

Na drodze porozumienia między Francją a Niemcami.

Clementel i Luther dyskutują warunki układu handlowego.

Londyn, 13. 8. (Pat.) Clementel i Luther odbyli dłuższą konferencję w sprawie warunków układu handlowego francusko-niemieckiego. Obaj ministrowie porozumieli się całkowicie co do tego, że delegacje francuska i niemiecka ustalą w Londynie oficjalnie przed zakończeniem konferencji podstawy prowizorycznego modus vivendi.

Pełnomocnicy francuscy i niemieccy spotkają się w Paryżu w początkach listopada br. w celu zawarcia ostatecznego układu.

Na wczorajszem popołudniowem plenarnem posiedzeniu, na którem prócz delegatów pięciu wielkich mocarstw byli obecni delegaci Grecji, Portugalji, Rumunji i Jugosławji przyjęto sprawozdania różnych komisji. Jedynie co do kilku punktów spornych nie doszło jeszcze do porozumienia. Delegaci francuscy zaproponowali zwołanie plenarnego posiedzenia konferencji, poświęconego wyłącznie sprawom odszkodowań i spłat niemieckich. Na jutrzejszem posiedzeniu delegacji państw sprzymierzonych kwestja ta będzie rozpatrzona. Przypuszczają tu obecnie, iż odbędą się ogółem jedno lub dwa posiedzenia plenarne międzysojusznicze i jedno posiedzenie plenarne międzynarodowe.

Napady band sowieckich na pogranicze finlandzkie.

Gdańsk, 13. 8. (Pat.) Gazeta finlandzka „Uusi Suomi" donosi, że na granicy finlandzkiej napady uzbrojonych band rosyjskich są dziś na porządku dziennym. Ostatnio napadła taka banda na wieś Kuusamo. uprowadzając 14 krów. Chłopów, którzy chcieli się bronić, bandyci ostrzeliwali z karabinów.

Mussolini domaga się rewizji konstytucji.

Paryż, 13. 8. (Pat.) „New York Herald" donosi z Rzymu: Na początku następnej sesji parlamentarnej w listopadzie, albo w grudniu, Mussolini wniesie projekt ustawy, domagającej się rewizji konstytucji. Projekt ten odbierze izbie cały szereg jej praw i będzie przewidywał utworzenie ciał prawodawczych na nowych podstawach.

Znowu „stanowcza" nota Sowietów do Turcji.

Berlin, 13. 8. (Pat.) „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Angory, jakoby rząd turecki otrzymał za pośrednictwem tamtejszego przedstawiciela sowieckiego notę, utrzymaną w tonie stanowczym, w której rząd sowiecki żąda ewakuacji i oddania twierdzy Karen w ciągu trzech miesięcy.

Przyszły układ rosyjsko-japoński.

Berlin, 13. 8. (Pat.) Z Pekinu donoszą o kilku głównych szczegółach przyszłego rosyjsko-japońskiego układu, na skutek którego będą wznowione stosunki dyplomatyczne pomiędzy Rosją a Japonją. Ostatni traktat zawarty w Portmundzie, ma pozostawać nadal w swojej mocy i prócz niego miałby być zawarty dodatkowy traktat przyjaźni. W uzupełniającym protokule Japonja ma zgodzić się na opróżnienie północnego Sachalinu.

RATYFIKACJA TRAKTATÓW HANDLOWYCH.

Warszawa, 13. 8. (Pat.) W gmachu M. S. Z. odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego polsko-duńskiego i polsko-islandzkiego, podpisanego w Warszawie w dniu 22 marca br.

Wymiany dokonali ze strony Polski minister spraw zagr. p. Skrzyński, ze strony duńskiej i islandzkiej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny p. Arnstaedt. Umowy powyższe, które obejmują również i terytorjum w. m. Gdańska, wchodzą w życie z dniem 28 sierpnia br.

MINISTER DUCA UDAJE SIĘ DO GENEWY.

Wiedeń, 13. 8. (Pat.) „Abendblatt" donosi z Bukaresztu, że minister spraw zagr. Duca odjeżdża do Genewy dnia 26 bm. celem wzięcia udziału w sesji Ligi Narodów. W kołach urzędowych słychać, że minister Duca przedstawi w Genewie życzenia Rumunji wzięcia czynnego udziału w pracach Ligi Narodów. Nadto życzy sobie Duca wejścia w kontakt z Herriotem i Mac Donaldem celem zaznajomienia ich ze stanowiskiem Rumunji w kwestji długów międzysojuszniczych oraz w kwestji rozbrojenia.

GŁOS Z KŁAJPEDY.

Kłajpeda, 13. 8. (Pat.) Po mieście rozplakatowano odezwy, w których zarzuca się władzom litewskim i policji katowanie aresztowanych uczestników niemieckiego putchu.

UKŁADY POLSKIE.

Warszawa, 14. 8. (AW). W dniu 13 bm. wymieniono dokumenty ratyfikacyjne traktatu handlowego polsko - duńskiego, i polsko - fińskiego.

OPINJA MIN. O STRAJKU NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 14. 8. (AW). Wczoraj powrócił z Górnego Śląska p. min. Darowski, wraz z naczelnikami wydziałów Ulanowskim i Cybulskim. P. Ulanowski w wywiadzie z współpracownikiem „Robotnika" oświadczył, że ugodowe wstrzymanie strajku jest oczekiwane w tym tygodniu. Przebieg strajku spokojny. Roboty niezbędne wykonują robotnicy delegowani przez Związki zawodowe.

Rząd oświadczy zw. zawod., iż nie chce zmiejszać ich powagi, licząc na ich lojalne stanowisko względem państwa. Komuniści, po aresztowaniu z ich grupy 21 osobników, siedzą cicho. Temu głównie należy przypisać spokojny przebieg strajku.

AGITACJA KOMUNISTÓW.

Warszawa, 14. 8. Komunistyczna partja w Polsce, korzystając z zaostrzenia się sytuacji strajkowej na G. Śląsku wydała nową agitacyjną odezwę, kolportując ją w wielkich ilościach. Odezwa nawołuje do strajku powszechnego. Perfidja komunistów sięga do tego, że zaczynając od obrony 8-godzinnego dnia pracy przechodzi do nawoływań, aby strajk powszechny stał się „odpowiedzią na mord towarzysza Białego".

Na drodze do równowagi.

Grudziądz, 14 sierpnia.

Że są w naszym organiźmie społecznym pewne niedomagania, jest rzeczą nie dającą się zaprzeczyć.

Dziś, kiedy dopiero od krótkiego czasu urządziliśmy się wewnątrz znośnie, z zupełnie zrozumiałych przyczyn nie może być wszystko jeszcze w takim porządku, jakiego wymaga państwo zorganizowane politycznie i gospodarczo.

Z drugiej jednak strony dodać trzeba, że jeśli są niedomagania i zgrzyty w życiu gospodarczem, to objawiają one tendencję coraz pomyślniejszego załatwienia ich — są nieporozumieniami bodaj, że ostatniemi.

Najlepszym dowodem tego jest choćby sprawa strajku na G. Śląsku.

Wywołany przez żywioły wywrotowe, wrogie naszemu państwu, w pewnych ściśle wytyczonych granicach przez komunistów — trwając przez dwa tygodnie, wykazał fiasco krętactwa wysłanników III. Międzynarodówki i obywatelską postawę większości robotników.

Interwencja rządu zrazu przynosiła same niepowodzenia. Nikt niechciał ustąpić, robotnicy postawili swoje żądania, przemysłowcy nadzwyczajne pretensje — tak, że sytuacja stanowiska rozjemcy, jaką przyjąć musieli delegaci rządu, była nader trudna i kłopotliwa.

Chodziło, rozumie się, w rozwiązaniu kwestji tak pokierować całą akcją, aby drogą kompromisu uzgodnić słuszne żądania i jednej i drugiej strony, bez naruszenia istotnych potrzeb robotników i przemysłowców.

Prace i rokowania trwały długo. Konferencje przeciągały się w nieskończoność — a wszystko dla tego, że istotnie prowodyrzy strajku w panicznej trwodze przed wypuszczeniem z rąk tak mozolnie urabianej okazji, kurczowo trzymali się jej i za wszelką cenę chcieli ją wykorzystać.

Tu jednak wykazała się cała tężyzna tego ludu, który w przeciągu dwu lat przeszedł trzykrotne krwawe powstanie za Polskę i dla którego „najwyższem prawem jest dobro Rzeczypospolitej".

Przedwczoraj więc ostatecznie za wybitną współpracą wicemarszałka Sejmu p. Zygmunta Seydy doszło do ostatecznego porozumienia.

Sprawa ta przedstawiałyby się następująco według „Rzeczypospolitej":

„Tak jak wczoraj sprawa stanęła, punkty sporne sprowadzają do najważniejszych postulatów następujących: Przemysłowcy żądają obniżenia płac o 10 proc. w górnictwie w stosunku do czerwca, w hutnictwie przy 10-godzinnym dniu zgadzają się na pozostawie[illegible] płac dotychczasowych, zaś w górnictwie domagają się pracy 10-godzinnej na powierzchni, przy dotychczasowej 8-godzinnej pod ziemią. Przy innych żądaniach co do redukcja deputatów węglowych i zmiany przepisów ustawy demobilizacyjnej z r. 1918, zdaje się, upierać się nie będą, spotkawszy się tutaj ze zdecydowaną postawą przedstawicieli rządu. Natomiast postulaty o ulgach podatkowych, taryfowych, eksportowych i kredytowych z pewnemi modyfikacjami przez Rząd zostaną przyjęte. Cały więc spór został sprowadzony do zmniejszenia płac w grónictwie i zwiększenia ilości godzin na powierzchni: w kopalniach i wogóle w hutach.

W tych warunkach propozycja robotników powołania przewidzianego w ustawie demobilizacyjnej Nadzwyczajnego Sądu Rozjemczego jest świadectwem, że żywioł robotniczy na Górnym Śląsku naprawdę zdał egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej. Pomimo krzykliwej agitacji partyjnej, pomimo, że jak zwykle w walce więcej się mówi, niż myśli, w gruncie rzeczy w bardzo szerokich kołach robotniczych na Górnym Śląsku jest poważne zrozumienie dla konieczności przedłużenia dnia pracy, a to zarówno wobec konkurencji z częścią niemiecką Śląska, jak i w tem przeświadczeniu, że zwiększony dzień pracy nałoży większą odpowiedzialność na przedsiębiorców śląskich za utrzymanie ciągłości pracy i poczynienia inwestycji, któreby umożliwiły intensywniejszą samej pracy organizację. I jeśli się zestawi te ustępstwa, jakie poczynili w swych pierwotnych żądaniach przemysłowcy i te, na jakie najoczywiściej

bniej pójdą robotnicy, w tem jaskrawem świetle ujawni się ta prawda, która z dwu tych stron jest naprawdę polskim gospodarzem kraju i która, wielkie osobiste ponosząc ofiary, ponad własny interes przekłada dobro państwa i narodu.

Zapominać nie należy, że w ciężkich dwutygodniowych zmaganiach przy wzrastającej z dnia na dzień drożyźnie robotnik śląski pozbawiony zarobku nietylko nie dał się skusić komunistycznej propagandzie, nie tylko nie dopuścił nigdzie do żadnych wybryków czy tumultów, nie tylko nie zaprzestał koniecznych robót, których powstrzymanie zrujnowałoby na długi czas warsztaty jego pracy, ale zgodną solidarną postawą wszystkich trzech polskich stronnictw robotniczych do tego stopnia zdusił i unicestwił zamachy komunistów, że o nich na Śląsku się już dziś nie mówi, jako o tych, którzy w strajku tym głosu nie mają..."

Tem dziwniejszem wydawałoby sie zachowaneie naszej prasy lewicowej, która jakby mając w tem jakiś osobisty, a ukryty cel, sytuację na G. Śląsku przedstawia ciągle w ujemnych, czarnych kolorach.

Oto choćby ostatni numer „Przegl. Wiecz." z dnia 13 bm. przynosi „Telegram własny (!)" p. t. „Na G. Śląsku sytuacja coraz groźniejsza", w którym obwieszcza urbi et orbi, że sytuacja jest bardzo groźna, że rokowania min. Darowskiego nie dały żadnych rezultatów i że wreszcie należy spodziewać się, o ile obecne rokowania min. Darowskiego nie doprowadzą do rezultatów, że radykalne żywioły wezmą górę wśród strajkujących górników.

Jaskrawe to stanowisko lewicowego dziennika tem jaskrawiej odbija się od ogólnego tła istoty całej sprawy.

Oby rokowania doprowadziły do jaknajszybszego ukończenia całego nieporozumienia i praca na G. Śląsku zawrzała, jak to przewidują komunikaty, od poniedziałku!

Konferencja londyńska.

O warunki zabezpieczające interesy Francji. — Wycofanie wojsk. — Prawica niemiecka pacyfistyczna, Stresemann zadowolony. — Częściowy kompromis.

Londyn, 13. 8. (Pat.) Dziś rano na przeszło 3-godziny trwającem posiedzeniu, w którem wzięli udział Herriot, Peretti della Rocca, Theunis, Hymans oraz Marks, Stresemann i Luther omawiano szczegółowo sprawę ewakuacji zagłębia Ruhry, wycofania kolejarzy francusko-belgijskich z Nadrenji, powrotu urzędników niemieckich, wysiedlonych za udział w biernym oporze oraz sprawę listy produktów, których Niemcy dostarczyć mają tytułem dostaw w naturze. Jak wiadomo, Rzesza sprzeciwia się pomieszczeniu na tej liście barwników i benzolu. Rozpatrywano również warunki uchybień w sprawie dostaw w naturze. Sprzymierzeni domagają się gwarancji ze strony rządu Rzeszy na wypadek zaniechania dostaw przez przemysłowców. Sprawa sprzedaży w Niemczech materjałów, stanowiących własność państw — wierzycieli nie była poruszona, gdyż rzeczoznawcy zdołali już poprzednio osiągnąć porozumienie.

Londyn, 13. 8. (Pat.) Wszystkie sprawy, poruszone na posiedzeniu porannem, znajdują się na drodze do pomyślnego uregulowania. Dalszy ciąg posiedzenia wyznaczony został na godz. 17. Zebranie 6 kierowników delegacji sprzymierzonych odbędzie się jutro o godz. 10. Po zebraniu zwołana zostanie konferencja czternastu, która ma ratyfikować zasadnicze decyzje, jakie dziś wieczorem powzięte zostaną przez przedstawicieli Francji, Belgji i Niemiec. Poza sprawami, poruszonemi rano pozostaje jeszcze określenie warunków, na jakich ma być rozstrzygnięte zagadnienie długów międzysojuszniczych, jak też omówienie warunków, obowiązujących w stosunkach handlowych francusko-niemieckich oraz w sprawie rozbrojenia Rzeszy. Ministrowie Clementel i Nollet starają się każdy w swoim zakresie o uzyskanie warunków ściśle zabezpieczających interesy Francji. Jeżeli starania ich zostaną uwieńczone powodzeniem, oraz jeżeli wieczorem osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie ewakuacji zagłębia Ruhry i w sprawach z tem związanych, można się spodziewać rychłego zakończenia konferencji.

Londyn, 13. 8. (Pat.) Herriot, gen. Nollet, Theunis i Hymans odbyli naradę, na której porozumiano się, iż wycofanie wojsk francusko-belgijskich z zagłębia reńsko westfalskiego nastąpi dopiero po uiszczeniu przez Niemcy pierwszej raty, przewidzianej w planie Davesa. Ministrowie francuscy, belgijscy i niemieccy będą omawiać tę sprawę dziś rano. Dyskusja ta wywrze niewątpliwie decydujący wpływ na przebieg konferencji.

Berlin, 13. 8. (Pat.) Prasa prawicowa w Berlinie ogłasza komunikat nacjonalistów niemieckich w sprawie toczących się obecnie obrad londyńskich. Nacjonaliści zapatrują się pesymistycznie na wyniki konferencji, zaznaczając, iż dotychczasowe rokowania dały wyniki raczej ujemne. O ile plan Davesa zmodyfikowany przez konferencję londyńską nie będzie odpowiadał stanowisku frakcji nacjonalistycznej, to niema mowy o tem, aby frakcja ta przyjęła postanowienia londyńskie.

Berlin, 13. 8. (Pat.) Jak donoszą pisma, Stresemann przyjął w Londynie dziennikarzy niemieckich i oświadczył im, że gotów jest uczynić na rzecz Francji daleko idące ustępstwa gospodarcze, jeżeli Herriot wyznaczy termin ewakuacji na czas krótszy niż rok. Stresemann uważa obecnie wyniki konferencji za bardzo zadawalniające.

Wiedeń, 13. 8. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Na dzisiejszem posiedzeniu szefów delegacji usunięto różnicę w kwestjach dotyczących działalności komisji dla przelewu spłat niemieckich. Podobno co do świadczeń rzeczowych osiągnięto częściowy kompromis. Niemcy zgodzili się na dostawę węgla i koksu poza rok 1930.

Międzynarodowy zjazd b. wojskowych koalicyjnych.

Warszawa, 14. 8. W dniach 14 i 15 września br. odbędzie się w Londynie międzynarodowy zjazd b. wojskowych, którzy walczyli w wielkiej wojnie europejskiej po stronie Koalicji. W Konferencji tej weźmie również udział i Polska. Wszystkie zainteresowane państwa mają delegować po 10 przedstawicieli b. wojskowych. Program zjazdu obejmuje zwiedzenie zabytków historycznych, rauty, przyjęcia zagranicznych delegacji wojskowych itp.

Niemieccy socjaliści a dłuższy dzień pracy.

W tej chwili ważą się losy rozporządzenia rządowego o przedłużeniu czasu pracy w hutach górnośląskich. Robotnicy, jak brzmią świeże wiadomości, nie są zgodni. Pewna ich część okazuje gotowość zgody na przedłużenie; większość jednak zdaje się mu być przeciwną. Dalszy rozwój wypadków: kontynuacja strajku lub zażegnanie przesilenia — zależeć będzie od taktyki stronnictw, mających wpływ na masy robotnicze. Wobec tego nie zaszkodzi przypomnieć, jak się zachowali niemieccy socjaliści w analogicznych okolicznościach!

Już od roku 1920 poczęto w Niemczech mówić o potrzebie większej intenzywności w produkcji, a w związku z tem o przedłużeniu 8-godzinnego dnia pracy. Stało się to pod wpływem zauważonych w produkcji braków, które spowodowała przemiana przemysłu wojennego na pokojowy i spłata odszkodowań na rzecz ententy. Rząd Rzeszy nie pozostał biernym. W latach 1921 i 1922 przeprowadził gruntowną ankietę w tej sprawie, a jej rezultat stał się dla niego punktem wyjścia przy dalszej ingerencji w dziedzinę pracy.

Pod wpływem mianowicie rządu powołała państw. Rada gospodarcza „komisję rzeczoznawców" dla zbadania warunków produkcji przemysłowej i projektów mających służyć do jej podniesienia. Do komisji weszło pięciu socjalistów, dwóch profesorów uniwersytetu, dwóch przemysłowców i jeden przedstawiciel chrześcijańskich związków zawodowych. Rzecz naturalna, wnioski poszczególnych rzeczoznawców różniły się między sobą. Było jednak charakterystycznem, że już wówczas nie wszyscy socjalistyczni członkowie komisji stanęli twardo przy utrzymaniu 8-godzinnego dnia pracy. A specjalnie Kaliski, jeden z głównych współpracowników naukowych „Sozialistische Monatshefte" bez ogródek oświadczył, że dla utrzymania produkcji przemysłowej na wysokości zadań państwa i dla uniknięcia bezrobocia konieczną jest rzeczą przynajmniej na pewien czas 8-godzinny dzień pracy zawiesić!

W roku 1922 i 1923 parlament Rzeszy rozbrzmiewał dość często żywą dyskusją na tensam temat. Na ogół demokraci występowali przeciw przedłużeniu 8-godzinnego dnia pracy z zasadniczych względów! Ale poza trybuną parlamentarną, w prasie codziennej i pismach naukowych, nie opuszczając zasadniczego stanowiska, oświadczali się niejednokrotnie za zerwaniem ze „schematycznym" — jak mówili — 8-godzinnym dniem pracy, t. zn. przeciw bezwzględnemu stosowaniu go do różnych gałęzi przemysłu.

W wychodzącym w Karlsruhe „Volksfreund" w ubiegłym roku socjalistyczny minister pracy Dr. Engler pisał o konieczności opuszczenia przez partję dwulicowego stanowiska i poparcia swym wpływem zdrowych postulatów wzmożenia produkcji. „Po długim zastoju musi robotnik w zamkniętych zakładach pracować prześciowo dłużej, by i inni mogli jak najprędzej uzyskać zajęcia".

Jeszcze głośniej odezwał się W. Janssen w piśmie „der Firn": „8-godzinny dzień pracy jest bezwątpienia zdrową zasadą... Atoli, gdyśmy się dusili od nadprodukcji, wtedyśmy pracowali 9 i 10 godzin: w chwili zaś największego zubożenia wprowadziliśmy 8 godzin pracy". Przechodząc następnie do nastrojów socjalistycznych robotników, pisał: „Nie będę mówił o tem, jak sami robotnicy dziś już przełamali zasadę 8 godzinnego dnia pracy! Rzeczy zbyt znane! Ale zastanowienia godnem jest to, jak wielu robotników zdezawuowało owych „tylko-agitatorów", którzy 8-godzinny dzień pracy traktują, jak roślinę „nie-tykaj-mnie". Wiedzą o tem wszystkie związki zawodowe!".

Taksamo na hannowerskim kongresie partji (z początkiem br.) przemawiał pos. Brey. A — co już zwróciło powszechną uwagę — naczelny organ naukowy partji „Sozialistische Monatshefte" w artykule Maksa Cohena wypowiedział się w grudniu 1923 roku za przedłużeniem czasu pracy. Cohen pisał: „Żądanie wzmożenia produkcji nawet przez przedłużenie pracy nie spotyka się dziś z poważnym zarzutem, choć niektóre organy partyjne jeszcze nie mają odwagi do szczerego oświadczenia. Robotnicy okazali się bardziej przewidującymi od swoich sekretarzy! Są gotowi do dłuższej pracy, bo wiedzą, że bez tego z miejsca nie ruszymy". Podobnie szczerze wystąpił przeciw demagogji, której partja uległa i w okresie ciężkim dla państwa wystąpiła z rządu, lękając się utraty wpływów na robotnika. „Gdyby się — pisał — partja nie lękała zarzutu niepopularności i masom powiedziała, jakich ofiar także od robotników domaga się sprawa, stałaby się ratunkiem państwa".

Nic dziwnego, że mając takie nieoficjalne upoważnienie partji socjalno-demokratycznej rząd Rzeszy w dniu 21 grudnia 1923 r. pozwolił na przedłużenie czasu pracy i produkcję niemiecką wzniósł temsamem na poziom, który zagroził życiu gospodarczemu innych państw, a szczególnie sąsiadującej Polski. **W. Z.**

General Daves.

Grudziądz, 13 sierpnia.

Jeszcze przed rokiem był nieznany w Europie, teraz jego nazwisko należy do najpopularniejszych w całym świecie i jeśli teraz w Londynie plan Davesa, ułożony przez komitet Davesa, zostanie ostatecznie przyjęty, a następnie niemiecki parlament uchwali ustawy Davesa, nazwisko jego przez dziesięciolecia pozostanie w kursie. Ten skok z anonimowego tłumu w wysoki krąg światowej sławy jest nietyle dziwny, co fakt, że za wielkiem nazwiskiem ginie prawie sama osobistość. Kim jest właściwie Daves?

Na to pytanie dosyć trudno odpowiedzieć, albowiem ma on za sobą typową amerykańską karjerę. Urodzony w roku 1865 w Marietta stanu Ohio, przeżył swą młodość w bardzo ciężkich warunkach. Wykształcił się najpierw na technika, potem pieniędzmi w ten sposób zarobionemi umożliwił sobie studja prawnicze i mając lat 26 otworzył w Nebrasce z dwoma wspólnikami dużą kancelarję adwokacką. W krótkim czasie stał się majętnym człowiekiem i zaczął się zajmować zagadnieniami gospodarczemi. Gdy w latach dziewięćdziesiątych rozgorzała walka o srebrną walutę, Daves wystąpił przeciw niej w wielu mowach publicznych, które potem wydał w dużej książce. Szczęśliwy debiut ekonomiczny zwrócił na niego uwagę sfer bankowych. W roku 1894 przeprowadził się z Nebraski do Wisconsin, gdzie został prezesem spółki akcyjnej oświetlenia gazowego, a nieco później prezesem „Morthern Gasland Lighting Company". Założył „Centraly Trust Company of Illinois" i czynnie zaczął się interesować życiem politycznem. Pierwszym jego urzędem publicznym, było stanowisko dyrektora budżetu stanu Illinois.

Jego wojskową karjerę łatwo opisać: jako pułkownik inżynierji poszedł w pole i wkrótce potem został mianowany kierownikiem zakupów dla amerykańskiej armji. Jako taki miał stanowisko brygadjera, stąd tytuł generała.

Pomimo swej wielostronnej karjery jako inżynier, adwokat, ekonomista i dyrektor banku, pomimo swego majątku, wynoszącego kilkanaście miljonów dolarów, nie był Daves nawet w Ameryce wcale znanym człowiekiem. Teraz podobno jego sławny plan pomógł mu do zdobycia popularności w samych Stanach Zjednoczonych i republikańska partja wystawiła jego kandydaturę na wiceprezydenta. Nie jest wykluczone, że odegra on jeszcze rolę w życiu politycznem Ameryki i świata, o ile partja republikańska w przyszłej walce wyborczej odniesie zwycięstwo.

Amerykanizacja Polaków.

P. Stanisław Osada, długoletni działacz narodowy wśród emigracji polskiej w Ameryce, po dłuższym pobycie w Polsce przybył znowu do Ameryki i zdaje sprawę z tego, co znalazł na wychodźtwie. A znalazł, że amerykanizuje się ono w szybkiem tempie i przystosowuje się do wzmożonych po wojnie wymagań amerykańskiego nacjonalizmu. Znać to wyraźnie i w Związku Narodowym Polskim.

44 lata temu, założyciele tej organizacji, budując ją, stawiali jej jako cel pierwszy i najważniejszy — dążenie do odbudowy Państwa Polskiego oraz tworzenie „Nowej Polski" w Ameryce. Tymczasem dziś już widzimy w niej cały szereg klubów sportowych, dla których „Dziennik Związkowy" drukuje całą stronę w języku angielskim.

..Dla Związku Narodowego Polskiego, dla całego wychodźtwa aż do zdobycia niepodległości Polska była pierwszą! Wytężyło ono tu wszystkie swe siły, aby w wierności tej idei doczekać się tej wielkiej chwili dziejowej. Gdy nadeszła, w miarę możności i sił, obowiązek swój wypełniło.

Obecnie, w nowym układzie stosunków całego świata, odesłać może tylko Polsce tych, którzy będą mogli powrócić i których serce przeciągnie na „tamtą stronę", a tu z czystem sumieniem wystąpić w nowej roli, jaką mu podyktuje życie, jego rozwój i Przeznaczenie".

Wychodźtwo polsko-amerykańskie wytrzymać musi ataki skrajnych nacjonalistów amerykańskich.

P. Osada powiada: „Wychodźtwo nasze walkę z niesprawiedliwym szowinistycznym prądem amerykańskim, dążącym do zacierania wszelkich śladów pochodzenia narodowego, rugowania zupełnie języków obcych, obcych nazwisk, itp., wygra, ale pod warunkiem, że rozumnie pojęta amerykanizacja samo w łonie własnym, zgodnie z swoimi interesami i interesami macierzy swej za Oceanem przeprowadzić potrafi.

W tem oświetleniu dokonywująca sie pod naciskiem życia w łonie Związku Narodowym amerykanizacja, mniej będzie sercu polskiemu bolesna.

W tem oświetleniu fakt, że w Związku Narodowym skupił się wkilku towarzystwach kwiat inteligencji zrodzonej i wykształconej w Ameryce, która, pomimo, że hasło „America First" stawia na pierwszem miejscu, pogarnęła się do starej polskiej patrjotycznej organizacji, napawa otuchą, że z biegiem czasu potrafi ona opracować nowy program, który i w najpóźniejszych latach, w jeszcze bardziej zmienionych warunkach, łączność ze starą macierzą utrwali na zawsze".

O REWAKUACJE WŁASNOŚCI POLSKIEJ Z ROSJI.

Moskwa, 13. 8. (AW). Ekspozytura delegacji polskiej w Leningradzie przystąpiła do prac nad odbiorem inkunabułów pochodzących z Polski z bibljotek zagranicznych przez Rosjan. Jak się okazało, około 4 tys. pierwodruków w bibljotekach Leningradzkich jest pochodzenia polskiego. Dotąd zwrócono 20-tą część tego, co do reszty rząd sowiecki stosuje zwykłe wykręty i targi.

PO ZAMACHU W KŁAJPEDZIE.

Kłajpeda, 13. 8. (AW). Członkowie organizacyj niemieckich, w szczególności wschodnio - pruskich, którzy zamierzali urządzić zamach w Kłajpedzie z zamiarem przyłączenia okręgu kłajpedzkiego do Niemiec, zostali postawieni przed sąd wojenny.

O ZREALIZOWANIE USTAWY O PEŁNOMOCNICTWIE.

Warszawa, 14. 8. (AW). W najbliższych dniach odbędą się narady w Min. Skarbu, dotyczące zrealizowania ustawy o pełnomocnictwach. Jak donosi „Echo" rozporządzenia wykonawcze ustaw o pełnomocnictwach, będą przedłożone do podpisu w początkach przyszł. tygodnia.

DZIŚ ROZPOCZNIE SIĘ ZJAZD OCH. STRAŻY POŻARNEJ.

Warszawa, 14. 8. (AW). Dziś zjeżdżają się do Warszawy uczestnicy zjazdu ochotniczych straży

Pokłosie pomorskie.

Zamek golubski. — Muzeum. — Ciekawe zabytki przeszłości i ciekawe napisy objaśniające, bo niemieckie. — O Muzeum Pomorskie.

(Od własnego korespondenta.)

Golub, w sierpniu.

Każdy człowiek kulturalny, każdy kto jest wrażliwy na piękno, każdy, kto lubi czasem podumać nad pomnikami dawnych dziejów, pisanych krwią i mieczem, ten nie ominie wspaniałego zamku krzyżackiego, dumnie rozsiadłego na wysokim wzgórzu, i patronującego miastu Golubowi. W jednej ze swych korespondencyj z Golubia luźnie tylko wspomniałem o tym krzyżackim zamczysku, dziś chcę bliżej się zająć tym, bądź co bądź, ciekawym zabytkiem architektonicznym i muzealnym zbiorami tam się mieszczącymi. Zamek ten zbudowany w XIII wieku przetrwał do dziś w swej szczątkowej postaci.

Pieczę nad zamkiem ma inwalida z wojny światowej i dość wygodnie się urządził w tym miejscu, gdzie przed stuleciami rozkazywał rycerstwu komtur krzyżacki.

Dzwonię. Otwiera się brama i przy zajadłym ujadaniu podwórzowego kundla, oprowadza mnie stróż tego zamczyska.

Zamek ma kształt czworokąta. W środku podwórze wąskie, a u góry dookoła balkon drewniany.

Do dziś dnia dochowały się cele więzienne mnichów, gdzie za pokutę odprawiali modły o chlebie i wodzie.

W miejscu, gdzie dawniej była kaplica, zawalił się dach, metrową warstwą kryjąc podłogę.—

Balkon drewniany we wnętrzu jest tego rodzaju, że można dookoła obejść wnętrze zamczyska. —

Po płaskich schodach t. zw. „końskich" idę zwiedzić najciekawszą stronę tego zamczyska — muzeum. —

Pierwsze wrażenie jest ujemne. Oglądam przedmiot i widzę na nim jeszcze... o nieba! objaśniający napis niemiecki!

Przecieram oczy, może mi się tak tylko wydaje, ale nie! Oglądam zbroję krzyżacką, ostrogi, i inne przedmioty, a na nich wszędzie napisy niemieckie.

Wszystko to w kupie, w nieładzie, obok cennych rzeczy starożytnych leżą całkiem zbędne jakieś rupiecie, wyrzucone poza nawias domowego użytku, jak lampy stłuczone, jakieś garnki itp. przedmioty, narazie bez wartości muzealnej. —

Cenne tu są okazy, których niepodobna narazie opisać, są i wykopaliska z przed tysiąca lat, obok krzyżackich mieczy i zbroji kilka drobiazgów, będących własnością Anny Jagiellonki tu przez pewien okres czasu zamieszkującej. Słowem Zamek ten i muzeum posiada pewną wartość, którą ustalić mogłaby komisja w tej materji rzeczoznawców. —

Cóż, kiedy dziś wszystko to leży w nieładzie, warstwą kurzu pokryte, bez należytej opieki i w dodatku z niemieckimi opisami. —

Czy niedałoby się tego jakoś uporządkować?

Jeśli nie, to cenne te przedmioty należałoby przewieźć do Muzeum Pomorskiego, które prędzej, czy później musi powstać, aby mówiło nam o przeszłych dziejach tej dzielnicy. —

Wartościowe te rzeczy niszczą się, marnują z wielką szkodą dla sprawy, a wszak jest tu i pokaźną bibljoteka, może niejedne leży w ukryciu cenne dzieło. —

Rzeczą ludzi fachowych, miłośników zabytków przeszłości byłoby się zająć tą kwestją, narazie bowiem stan podobny, jaki jest, wygląda jak wandalizm.

Opowiadał mi stróż tego zamczyska, że z miasta mało kto przychodzi zwiedzać ten zamek, czasem zabłądzi tu tylko podróżny.

Jeśli więc taka stąd mała korzyść, czyż nie lepiej byłoby udostępnić zwiedzenie tych ciekawych rzeczy szerszemu ogółowi przez umieszczenie tych zabytków w Muzeum miasta pomorskiego bardziej reprezentacyjnego?

Sfery powołane do zajęcia się tą sprawą winny co rychlej zastanowić się nad tem i zapobiec barbarzyńskiemu niszczeniu się zabytków przeszłości, mogących stanowić ciekawy przedmiot zainteresowania nauki. —

O uposażenie dla oficerów.

W „Polsce Zbrojnej" czytamy trafne i słuszne uwagi pod adresem uposażenia oficerów wojsk polskich. Uposażenia oficerów przedstawiają się bardzo smutnie. Nie dziwmy się, że apatja ogarnia niejednego z naszych wojaków, który charując w ciężkiej służbie codziennej widzi w dodatku nad sobą ciągłe widmo niedostatków domowych i wiązać nie może końca z końcem. Sprawa uposażeń oficerów jest nobile officium sfer naszych ustawodawczych. Od frazeologji patrjotycznej, skierowanej pod adresem oficerów, żaden z nich syt nie będzie.

Wszysto to są anormalne stanowczo objawy i rząd winien im czemprędzej kres położyć w dobrze zrozumianym interesie państwa, którego pomyślnego rozwoju, a tem samem dobrobytu wszystkich warstw jest strażnikiem. Niewątpliwie będzie to głos całego społeczeństwa, które przecież tak bardzo kocha i ceni swoją bohaterską armję i nie zechce pozwolić na to, aby jej najniezbędniejsza część składowa była tak srodze upośledzona!

„Pewne jest to — pisze „Polska Zbrojna" — że oficer będąc syty, przyzwoicie odziany, mogąc zaspokoić choćby tylko część swych potrzeb kulturalnych, bez wątpienia posiądzie postawę i minę dziarską tak, jak przepisy wojskowe nakazują. W przeciwnym zaś razie trudno wymagać od niego dziarskiej miny, gdy podczas stania przed szwadronem, kompanją, czy baterją gnębi go myśl, skąd wziąć na załatanie dziur w butach, albo na dostateczne nadprogramowe dopełnienie żołądka po obiadku... kasynowym. Podczas takich częstych myśli żadne twarde przepisy wojskowe nie zdołają wywołać pogodnego uśmiechu na twarzy oficera-instruktora. Kto miał cokolwiek styczności z wojskiem, ten zgodzi się z tem, że instruktor jest zwierciadłem podwładnych: sprężystość jego, czy przygnębienie odbija się na podwładnych, bezwzględnie, a wówczas wynik szkolenia w tym dniu, kiedy instruktor trapił się swemi sprawami materjalnemi, — nie bardzo dodatni".

W związku z powyższem ciekawe są dwa głosy z ankiety, które „Polska Zbrojna" urządziła na powyższy temat:

Oto co pisze por. Jan Perenc:

„Oficerowie mają być tak uposażeni, aby mogli bez troski o byt codzienny, pełnić sumiennie obowiązki swego zawodu, wyłącznie mu się poświęcając" (art. 48 ustawy z dnia 23. 3. 22.)

„Na każdym oficerze spoczywa odpowiedzialność przed narodem i państwem za wychowanie obrońców całości, niepodległości i wolności, oraz prawa i porządku". „Wartość oficera stanowi o wartości wojska". „Oficer musi być dobrym obywatelem Rzeczypospolitej i na każdym kroku dbać o jej dobro i majątek". (Regulamin służby wewnętrznej cz. I).

„Ilość punkt.: 520, mnożna: 0.35, w gotówce	zł. 182.—
Potrącenia	zł. 114.51
Pozostaje do wypłaty	zł. 67.49

M. p. dnia 1 lipca 1924". (Wyciąg z karty uposażenia por. X).

Dla informacji dodaję, że w sumie „114.51 zł. potrącenia" znajduje się któraś z rzędu rata na akcje B. P. w sumie 16 zł. 16,67 rata na umundurowanie, 42,89 zł. rata krawcowi, 21.56 zł. za dwa miesiące za zupę w kasynie i inne drobne.

Konia z rzędem temu, kto potrafi znaleść choćby tylko bardzo luźny związek między ustawą, wydaną dla pewnej części swych obywateli, regulaminem służby wewnętrznej, mającym być niewzruszonym dogmatem dla każdego żołnierza, a karta uposażenia jednego z tych żołnierzy, któremu na imie legjon.

Nie wiem, komu zależy na tem, aby mieć w państwie kilkanaście tysięcy obywateli ciągle niezadowolonych".

A drugi niemniej znamienny głos p. J. P. o losie oficera żonatego, który musi prowadzić dwa domy:

„Obliczając gażę swoją teoretycznie, niemożliwem jest przejść od 1-go do 1-go. Np. oficer żonaty z dwojgiem dzieci, mieszkający sam w Warszawie, nie mogący sprowadzić rodziny z powodu braku mieszkania, może sobie zestawić następujący budżet, otrzymując gażę według VIII b szczebla 313 zł. 20 gr.

Wysyła się do domu na utrzymanie rodziny minimum	zł. 175.—
Pokój w Warszawie odnajmowany prywatnie minimum	zł. 50.—
Obiady, kolacje, śniadania (według cen Kasyna Garnizon.)	zł. 80.—
Konieczna tylko naprawa obuwia i mundurów miesięcznie	zł. 15.—
	zł. 320.—

a taryfa ta przekracza otrzymana gażę; gdzie zaś rozchody na fryzjera, tytoń, łaźnię, nitki, gazetę, pocztę, tramwaje, zresztą tysiące innych drobnych koniecznych do życia codziennego wydatków? Ale tu się odbierze sobie od ust, tam się odmówi najpotrzebniejszego, odkłada się w nieskończoność kupienie koszuli lub, co nie daj Boże, pary bucików i jakoś się kołacze biedę w nieskończoność — ciągle wierząc, że z przyszłym pierwszym będzie lepiej. Ciekaw też jestem, wiele lat będzie leżało w kuferku to sukno, za które się potrąca obecnie w ciągu 10 miesięcy, nim ten człowiek będzie w stanie zapłacić za uszycie munduru przeszło 100 zł., a płaszcza przeszło 50 złotych.

Konkluzje: oficer, prowadzący niezależnie od siebie dwa domy, przy potrąceniach 2—3 proc. z gaży, cierpi ostateczna biedę, zupełnie bez winy ze swej strony i to wtedy, kiedy powinien otrzymywać pełną swą gażę, zresztą tylko to, co mu przyznano".

Wykrycie kradzieży aktów mobilizacyjnych.

W ostatnich dniach zostali wykryci i ujęci sprawcy kradzieży aktów mobilizacyjnych, dokonanej 1 grudnia 1923 r. w 39 p. p. w Jarosławiu.

Dochodzenia Oddz. II. Szt. DOK. Przemyśl ustaliły, że kradzieży dokonała placówka lwowskiej organizacji sabotażowo-szpiegowskiej Aleksandra Jaworskiego, false Gierowskiego — w Jarosławiu, w osobie sierż. Mulaka z udziałem Diettrycha i Sołonynki.

Kradzież została popełniona dnia 1 grudnia 1923 r. Sierż. Mulak wykradł nadto w marcu br. ważny tajny akt wojskowy i wydał go swej siostrze a żonie Jaworskiego, która akt ten zawiozła do Lwowa. Sierż. Mulak wraz z żoną swą zostali aresztowani i oddani sądowi.

Okazuje się zatem, że wspomniana wyżej bolszewicka organizacja szpiegowska we Lwowie — posiadała placówki w Przemyślu (rodzina Popielów, sprawa zlikwidowana 13 lipca rb.) oraz w Jarosławiu.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 24)

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Większe zrobione były z dużych glinianych naczyń, napełnionych czystym, przetopionym tłuszczem, z knotem trzcinowym, osadzonym w drewn. krążku, który wypełniał górną część naczynia; lampy te wymagały bacznej uwagi, w przeciwnym bowiem razie gasły, ilekroć knot się dopalał, ponieważ nie można go było podkręcać. Mniejsze, podręczne lampki, zrobione również z palonej gliny, zaopatrzone były natomiast w knoty z rdzenia palmowego, czasem zaś w knoty z łodyg bardzo pięknych gatunków paproci. Knot taki zatknięty był w okrągłym otworze na dnie lampy, do której przymocowany był spiczasty kawałek twardego drzewa, służący do podciągania go w górę, ilekroć spalił się zanadto.

Siedzieliśmy chwilę, obserwując ten groźny szczep przy jego wieczornym posiłku, spożywanym w równie groźnem milczeniu, wreszcie zmęczeni ciągłą obserwacją i grą wielkich cieni na ścianach jaskini, zaproponowaliśmy naszemu nowemu dozórcy, aby nas zaprowadził na miejsce spoczynku.

Wstał, nie mówiąc słowa i ująwszy mnie grzecznie za rękę, ruszył z lampą ku jednemu z wąskich przesmyków, które jak wspominałem, odchodziły od głównej groty. Posunęliśmy się z nim zaledwie kilka kroków, kiedy ukazało się wejście do małej, kwadratowej izdebki, o bokach prawie na ośm stóp długości, wykutej w litej skale. Z jednej strony izdebki znajdowała się ława kamienna w wysokości około trzech stóp nad ziemią i zajmująca całą szerokość komnaty, podobna do pryczy w kabinie okrętowej; na ławie tej miałem ułożyć się do snu. W izdebce nie było mebli, ani okna lub jakiegoś otworu dla dostępu powietrza, a po dokładnem jej zbadaniu, przyszedłem do nieprzyjemnego wniosku, (który jak później się przekonałem, był słuszny), że służyć musiała pierwotnie raczej za kryptę grobową, niż sypialnię, przyczem ława przeznaczoną była dla zwłok. Mimowoli wzdrygnąłem się na tę myśl, widząc jednak, że ostatecznie spać gdzieś muszę, przemogłem wstręt i powróciłem do groty, aby zabrać koce, które razem z innemi naszemi rzeczami przyniesiono z łodzi. Spotkałem tu Joba, który zaprowadzony do podobnego apartamentu, oświadczył z miejsca, że w nim spać nie będzie, ponieważ się boi, że równie dobrze mógłby spocząć odrazu w murowanym grobowcu swego dziadka i wyraził rozpaczliwe życzenie pozostania przy mnie jeśli na to zezwolę. Zgodziłem się z miłą chęcią.

Spędziliśmy na ogół noc dosyć dobrze. Mówię na ogół, co do mnie bowiem, to miałem straszny sen, że pogrzebano mnie żywcem, czego przyczyną był bez wątpienia grobowy wygląd otaczających mnie ścian. Z brzaskiem dnia zbudziło nas głośne trąbienie; to jeden z Amahagger dął w specjalnie w tym celu obrobiony ząb z kości słoniowej.

Na ten znak wstaliśmy z łóżka i poszli się umyć do rzeki, poczem podano nam śniadanie. Podczas śniadania, jedna z kobiet już nie pierwszej młodości podeszła i ucałowała Joba publicznie. Sądzę, że tak rozkosznej sceny (nie biorę w danej chwili pod uwagę niezwykłego naszego położenia) nie zobaczę już nigdy w życiu. Nie zapomnę nigdy przestraszenia i wstrętu poczciwego Joba. Job, jak i ja również, jest wrogiem kobiet — przypuszczam stał się nim będąc członkiem rodziny złożonej z siedmnastu osób, to też uczucia, malujące się na jego twarzy na myśl, że go nietylko publicznie pocałowano, ale ucałowano bez upoważnienia i to w obecności jego pana, były zbyt nieokreślonej i przykrej natury, aby dało się je dokładnie opisać. Zerwał się na równe nogi i odepchnął od siebie kobietę, osobę zażywną, lat około trzydziestu.

— Nigdy! — jęknął. Sądząc prwadopodobnie, że się wstydzi, ucałowala go po raz drugi.

— Zabieraj się stąd! Puść mnie, ladacznico! krzyknął, wymachując drewnianą łyżka, którą jadł śniadanie, przed oczyma swej damy.

— Przepraszam was, panowie, ale to nie moja wina. Matko Boska! Idzie do mnie znowu! Trzymaj ją pan, mr. Holly! Trzymaj, z łaski swojej! Nie dam sobie rady! doprawdy nie dam sobie rady! Nie spotkało mnie nigdy coś podobnego! To wbrew moim zasadom. Tu zerwał się i pobiegł w głąb groty. W tej chwili ujrzałem po raz pierwszy uśmiech na twarzy Amahaggerów. Kobieta jednak nie śmiała się wcale. Przeciwnie, dławiła ją wściekłość, którą podniecały szyderstwa innych niewiast. Stała dosłownie pieniąc się i trzęsąc z oburzenia, a na ten widok pomyślałem sobie, że skrupuły Joba były niepotrzebne i że jego godne podziwu zachowanie się naraziło nas na poważne niebezpieczeństwo. Przypuszczenie to, jak przyszłość okazała, nie było płonnem.

Po odejściu kobiety, Job wrócił na swoje miejsce w stanie wielkiego podniecenia, obserwując z podełba każdą zbliżającą się niewiastę. Przy sposobności starałem się wytłómaczyć naszym gospodarzom, że Job jest już żonaty, że jego pożycie małżeńskie było bardzo nieszczęśliwe, czego następstwem jego zachowanie się i lęk przed kobietami, lecz uwagi moje przyjęto w głuchem milczeniu, gdyż postępek naszego sługi wzięto, rzecz prosta, za obrazę całego „obejścia domowego", jakkolwiek kobiety nie ustępując pod tym względem niektórym swoim siostrom cywilizowanym, cieszyły się z upokorzenia towarzyszki.

Po śniadaniu, na spacerze oglądaliśmy trzody Amahaggerów i ich pola uprawne. Mieli oni dwa gatunki bydląt. Jedne były rosłe i kościste, bez rogów i dawały znakomite mleko, drugie czerwone, małe i tłuste miały doskonałe mięso, ale mleko bez wartości. Ten ostatni gatunek przypominał bardzo czerwoną rasę norfolską, jakkolwiek różnił się od niej rogami, zwróconemi do przodu i dochodzącemi nieraz do takich rozmiarów, że koniecznem się okazywało ich obcinanie, aby nie dopuścić do wrośnięcia w kości czaszki. Kozy ich mają długą sierść; hoduje się je tylko dla mięsa, nigdy przynajmniej nie widziałem, aby je dojono. Uprawa roli u Amahaggerów jest bardzo prymitywna; wszystkie roboty dokonuje się przy pomocy łopaty żelaznej, gdyż naród ten umie odlewać i kuć żelazo. Łopata przypomina raczej ostrze dużego oszczepu, czy też coś w tym rodzaju i niema podstawy, na której możnaby oprzeć nogę.

Wiec Chrześc. Demokracji

w Warszawie.

W dniu 11-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w dużej sali na Śniadeckich 5 odbył się wiec Chrześcijańskiej Demokracji. Do przepełnionej sali przemawiali pp. adwokat Janczewski, inż. Bryla, Spasiński i Kaczorowski, omawiając obecną sytuację polityczną, oraz kryzys gospodarczy i związane z nim bezrobocie, a zwłaszcza sytuację na Górnym Śląsku. Wśród spraw poruszanych następnie przez zebranych przeważały pytania, dotoczące kryzysu gospodarczego i ciężkiego położenia warstwy robtniczej. Uchwalono jednogłośnie następujące

REZOLUCJE:

1. Wobec ciężkiego położenia warstwy robotniczej, która dotychczas ponosiła główny ciężar podatku inflacyjnego, zebrani zwracają się do Rządu z żądanjem, aby przedsięwziął energiczne środki w celu usunięcia bezrobocia i zapewnienia warstwie robotniczej normalnych warunków egzystencji. Domagamy się, aby uchwała sejmowa, dotycząca zasiłków dla bezrobotnych, została natychmiast wprowadzona w życie.

2. Biorąc pod uwagę niezwykle ciężkie położenie warstwy robotniczej na Górnym Śląsku, jak również samolubne stanowisko przemysłowców, zebrani domagają się w sposób jak najbardziej energiczny:

a) aby był utrzymany w zasadzie 8-mio godzinny dzień pracy we wszystkich gałęziach przemysłu,

b) aby Rząd w żaden sposób nie dopuścił do jakiegokolwiek zmniejszania zarobków robotniczych na Górnym Śląsku.

3. Zebrani wyrażają swoje oburzenie obłudnej polityce władz II-ej Międzynarodówki, jak również socjalistom niemieckim, którzy mając duże wpływy w rządzie niemieckim, dopuścili do zaprowadzenia w Niemczech 10-cio godzinnego dnia pracy, a przez to do bezwzględnej konkurencji przemysłu niemieckiego z przemysłem polskim, która skłoniła przemysłowców do żądania, aby i w Polsce 10-godzinny dzień pracy został zaprowadzony.

4. Zebrani uroczyście protestują przeciwko niesłychanemu werdyktowi krakowskiej ławy przysięgłych, którzy uwalniając od winy i kary zbrodniczych morderców wojska polskiego i sankcjonując przez to niejako zbrodniczy bunt przeciw Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — znieważyli Jej sztandary, oraz pamięć bohaterów poległych w obronie ładu i porządku przeciw wrogom wewnętrznym.

Po uchwaleniu ostatniej rezolucji zebrani uczcili przez powstanie pamięć oficerów i żołnierzy poległych podczas rebelji krakowskiej.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek **Wniebowzięc. N M P.** Wschód słoń. 4.43 zachód 7.24. Wschód księ. 7.53. zachód 5.8.

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L.** otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od 5—7. Dla dzieci w środę i sobotę od 4 — 5.

Wszystkich członków biblioteki T. C. L. upraszamy o zwrot książek i o uiszczenie miesięcznych zaległych opłat.

T. C. L.

ZAKOŃCZENIE „TYGODNIA STRAŻACKIEGO".

Jutro 15 bm. odbędzie się w Strzelnicy uroczyste zakończenie „Tygodnia Strażackiego", połączone z rozmaitemi ćwiczeniami strażackiemi, Tow. Sokoła, Klubu bokserów i innych.

Zaznacza się, że czynione są wielkie przygotowania do ćwiczeń. Zwłaszcza pokazy z dziedziny pożarnictwa — j. np. ratowanie za pomocą koca i węża ratunkowego, liny ratunkowej — ćwiczenia z drabinkami ręcznemi dadzą Szanownemu Obywatelstwu możność nauczenia się niektórych, w razie pożaru potrzebnych zabiegów.

Jesteśmy pewni, że Szanowne Obywatelstwo nasze chętnie zapozna się z pracą swej straży, która dzień i noc stoi w pogotowiu oddania swej pomocy zagrożonym współobywatelom.

To też gorącą zanosimy prośbę o jaknajliczniejsze przybycie **w piątek, dnia 15 bm. o godz. 3-ciej do Strzelnicy,** by licznym udziałem zadokumentować swą przyjaźń dla Strażaków i stróżów swego mienia i takim sposobem zachęcić ich do wytrwania na swym ciężkim posterunku. — Zakończenie z tańcem w Strzelnicy.

Grudziądz, dnia 14-go sierpnia 1924 r.

Komenda Ochotniczej Straży Ogniowej Grudziądz.

*

W SPRAWIE ROBOTNIKÓW FABRYK TYTONIOWYCH.

Wobec częstych zapytywań ze strony robotników zwolnionych z prywatnych fabryk tytoniowych, Wielkopolska Izba Skarbowa wyjaśnia, że robotnicy, którzy w dniu 15 kwietnia br. byli w danej fabryce zatrudnieni, a przez omyłkę nie zostali umieszczeni w odnośnych wykazach, przedłożonych przez pryw. fabryki tytoniowe w kwietniu br. Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, winni celem uzyskania prawa pierwszeństwa w ubieganiu się o pracę w rządowych fabrykach tytoniowych, wzgl. odszkodowania z art. 60 ustawy o monopolu tytoniowym przedłożyć Wielkopolskiej Izbie Skarbowej osobne wnioski wraz z poświadczeniem firmy, potwierdzonem przez właściwy Inspektorat (Urząd) Kontroli Skarbowej, że w dniu 15 kwietnia br. byli w danej fabryce zatrudnieni i tylko przez omyłkę nie zostali umieszczeni w odnośnym wykazie.

Wnioski te będą bezzwłocznie przedłożone Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego do decyzji, o której powiadomi się interesowanych. (PAT.)

*

—** **W myśl okólnika Ministerstwa Spraw Wewn. z listopada 1922 r. Święto Wniebowzięcia N. M. P. dnia 15 sierpnia jest świętem uroczystem, urzędowem.**

Województwo Pomorskie. Wydział Prezydjalny L. d. 602 24.

—** **Z powodu mszy polowej** w piątek nabożeństwa w kościele garnizonowym nie będzie.

(—) **Ks. Łęga,** st. kapelan.

—** **Sprzedaż owoców.** Zwracamy uwagę miarodajnym czynnikom na sprzedaż owoców po kioskach i straganach. Owoce są przeważnie nie zakryte, zakurzone, pełne much i owadów. Wskutek tego łatwo, kupująca publiczność nabawić się może jakiej zaraźliwej i ciężkiej choroby. Zwłaszcza obecnie w dnie tak gorące, owce powinny być czyste i świeże.

—** **Z kroniki policyjnej.** Ostatniego dnia aresztowano 1 osobę za kradzież, 1 za pijaństwo, 1 za nierząd i jednego optanta.

—** **Awantury nocne.** Prawie każdej nocy — szczególnie w ostatnich dniach — zdarzają się po nocach rozmaite awantury. Pochodza one od osobników, bawiących się po licznych i różnych tutejszych nocnych spelunkach. Wychodzą z nich zupełnie pijani, zakłócają śpiewami i hałasami przeważnie w języku niemieckim — spokój nocny. Możeby policja przez wzmocnienie patroli nocnych i kontrolę odpowiednich lokali — położyła kres podobnym wybrykom.

—** **Przypomina się wszystkim płatnikom podatku przemysłowego,** że termin płatności **drugiej raty dopłaty zwyżki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych,** o której mowa w par. 2 rozporządzenia Prezyd. R. P. z dnia 12. 4. 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 340) **upływa z dniem 20-go sierpnia 1924 roku.**

Przy uiszczeniu dopłaty po upływie powyższego terminu pobierać się będzie odsetki za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, a nadto na zasadzie postanowień par. 1 rozporz. Prezydenta R. P. z dnia 16. 2. 1924 (Dz. U. Nr. 16 poz. 151) przypadającą do uiszczenia dopłatę podwyższy się o 1/2 proc. za każdy dzień zwłoki.

—** **Rumowiska** na narożniku Szewskiej i Mickiewicza, zdaje się pozostać mają na wieczne czasy. Magistrat odpowiedzialny jest za usunięcie tych rumowisk, które nietylko że szpecą obraz ulicy ale w dodatku wysoce są uciążliwe i niehygieniczne dla mieszkańców tych ulic. Narożnik domu zburzony został w kwietniu, do maja miał być chodnik w porządku. Dziś mamy sierpień. Czy magistrat zwleka tak długo, aż jesienne deszcze i śniegi ułatwią mu prace i z ulicy Mickiewicza zrobią trzęsawisko?

—** **Warunki przyjęcia na Politechnikę Warszawską w nadchodzącym roku akademickim 1924—25.** W nadchodzącym roku akademickim będą wolne miejsca na wydziałach inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, mechanicznym, elektro-technicznym, chemji, architektury i mierniczym.

W razie, gdyby liczba podań na poszczególne wydziały przekroczyła liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone konkursowe egzaminy z fizyki i matematyki w zakresie szkoły średniej oraz z odręcznego rysunku dla kandydatów na wydziały inżynierji i architektury.

Podania o przyjęcie należy składać w czasie od 18 do 20 sierpnia włącznie, w godzinach od 9 rano do 12 w południe.

Do podania o przyjęcie należy załączyć: 1) życiorys, 2) metrykę urodzenia, 3) maturę, 4) fotografje paszportowe. Uczniowie szkół prywatnych oraz szkół obcych mogą być przyjęci, jeżeli świadectwa szkół średnich, które ukończyli, uznane zostały przez Departament II Ministerjum W. R. i O. P. (Warszawa, Bagatela 12) za równoważne ze świadectwami dojrzałości państwowych szkół polskich. 6 września będą ogłoszone listy kandydatów zakwalifikowanych do egzaminu konkursowego. Przyjmowanie opłat od studentów trwać będzie od 15 września do 4 października, od nowoprzyjętych studentów tylko do 27 września. Wykłady rozpoczną się dnia 1 października na I semestrze, 6-go zaś na wyższych.

POKWITOWANIE.

—** **Pokwitowanie.** Na Kuchnię Ludową złożyli pp. Kobiela, Pl. 23 Stycznia 10 zł., Franciszek Langowski Poznań 10 złotych, Majewski ul. Strzelecka 5 zł. Serdeczne podziękowanie składa **Kuchnia Ludowa.**

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie Tow. Pomocników Fryzjerskich** odbędzie się dnia **19-go,** a nie 18-go sierpnia, z powodu nieobecności prezesa. Przybycie wszystkich kolegów pożądane.

(—) **Słupski,** prezes.

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia".** Z powodu przypadającego na piątek święta, lekcja chóru mieszanego odbędzie się dzisiaj o godz. 8-mej.

W piątek, t. j. w święto wycieczka parowoem do Chełmna. Bilety po 3 złote jak i bliższe informacje wydane będą na dzisiejszej lekcji. ZARZĄD.

— **Zarząd Związku Podoficerów Rezerwowych Ziem Zach. Rzpltej Polskiej** przypomina wszystkim członkom o odbyć się mającym zebraniu dziś w czwartek dnia 14 sierpnia br. w Hotelu Kellas przy ul. Józefa Wybickiego o godz. 7 i pół wieczorem.

— **Towarzystwo Wojaków i Powstańców** na Tuszewo i okolicę urządza dnia 17 bm. popołudniu o godz. 4-tej zabawę letnią w oberży p. Szołczyńskiego w Tuszewie. Goście mile widziani. ZARZĄD.

REKLAMY.

— **Kinoteatr „ORZEŁ"** wyświetla dziś tj. od dnia 14 — 17 bm. włącznie wielką premjerę p. t.: **„BELLA - DONNA".** Przepiękna sztuka kinematograficzna w 8 aktach podług słynnej powieści — Roberta Hichensa. W roli tytułowej nasza urocza rodaczka Pola Negri. Przepiękny ten dramat porywa i przykuwa widza od pierwszej do ostatniej sceny. Wspaniała gra Pola Negri, wszystkie role obsadzone pierwszorzędnymi siłami artystycznemi, nieporównana reżyserja Georga Fitzmaurice'a, pełne uroku widoki nautry, znakomite zdjęcia, — stanowią imponującą całość.

W obrazie powyższym debiutowała pierwszy raz nasza rodaczka na gruncie amerykańskim.

Kto chce mile i wesoło spędzić wieczory, niechaj spieszy na powyższą premjerę do kinoteatru „Orzeł".

— **Kino „APOLLO"** wyświetla nadzwyczaj bogaty program o pierwszorzędnych walorach razem w 16 aktach i to: 1) wielki francuski film p. t.: „U progu gilotyny", 2) „Człowiek bez trwogi" z Elnu Lincolnem w swych karkołomnych atrakcjach. Oba filmy razem 5425 metrów długości. W piątek o godz. 2-giej popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci. Dorośli płacą 50 proc niżej cen zwykłych

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Wypadek samochodowy).** W Cierpicach, w pobliżu leśniczówki uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samochód pewnego kupca warszawskiego, przyczem szofer, oraz dwoje pasażerów doznało ciężkich obrażeń. Nieszczęśliwych umieszczono w szpitalu toruńskim. Przyczyna wypadku jest pęknięcie opony.

—** **DUSOCIN. (Obchód „Cudu nad Wisłą").** Dla uczczenia rocznicy „Cudu nad Wisłą" urządza tut. „Tow. Mł. Sefir" w dniu 15 sierpnia br. święto sportowe. Jak wykazują afisze, odbędzie się prócz meczu piłki nożnej T. M. S." — „V. f. B. I.", biegu i skoków także sztuka kolarstwa. Najbardziej zaciekawia się publiczność wynikiem meczu pomiędzy oboma towarzystwami, temwięcej, że dla drużyny „T. M. S." będzie dany mecz chrztem tejże drużyny. W czasie zawodów będzie koncertować orkiestra wojskowa. Wieczorem będzie zabawa na sali p. Bluma. W razie trwałej niepogody przenosi się święto sportowe na niedzielę dnia 17-bm. — Cześć sportowi.!

—** **NOWEMIASTO. (Powódź nad Drwęcą)** Wskutek podniesienia się wodostanu w Wiśle dolna część rzeki Drwęcy zalała wszystkie łąki nadbrzeżne. Na szczęście, szkody znaczniejsze nie powstały.

—** **PELPLIN. Wypadek z bronią** który mógł był pociągnąć za sobą smutne następstwa, zdarzył się na tutejszym nadleśnictwie, w niedzielę 3 bm. 16-letniemu synowi p. nadleśniczego Fijałkowskiego wypadł z ręki teszyng nabity, skutkiem czego nabój wystrzelił i kula ugodziła chłopca w plecy, pozostając w mięśniach około szyji. Rana na szczęście nie była ciężka. Kulę wydobył lekarz p. dr. Ruśkiewicz.

—** **ŚWIEKATOWO,** pow. świecki. **(Poświęcenie dzwonów).** Rzadką uroczystość obchodziła Świekatowska parafja i to w niedzielę 3 sierpnia. Otóż podczas nieszporów zostały poświęcone dwa nowe dzwony. Aktu poświęcenia dokonał prz. ks. kanonik dr. Włoszczyński z Lubiewa. Dzwony poświęcono na imię Marcin a drugi na imię Marji, Matki Boskiej Szkaplerznej. Dzwony zawdzięczamy ofiarności miejscowego ks. proboszcza jak i obywateli pp. Mendego oraz Rybarczyka

(Okradziony podczas snu). W ub. tygodniu niezwykle śmiały złodziej wtargnął nocą do domu mieszkalnego na majątku Parparta w Wybczu i przeszedłszy jeden pokój zaglądnął także do sypialni, gdzie wywłaszczył właściciela z zegarka oraz innych przedmiotów. Po zrabowaniu sporej ilości rzeczy z innych pokojów, złodziej ulotnił się oknem.

—** **DZIAŁDOWO. (Odezwa).** Powiat działdowski, należący niegdyś do diaspory, zmienił się zupełnie pod względem wyznaniowym od czasu przejęcia go przez Polskę. Wskutek napływu Polaków-katolików z terenu plebiscytowego i innych dzielnic, parafja działdowska, licząca przed wojną nie całe 2000 dusz, liczy ich obecnie blisko 8 000.

Niektóre miejscowości oddalone są od kościoła parafjalnego w Działdowie 10—12 km., wobec czego dla wielu jest niepodobieństwem uczęszczać na nabożeństwa do kościoła parafjalnego. Okazała się przeto konieczna potrzeba wybudowania kaplicy we Wielkiej Turzy, oddalonej od Działdowa blisko 12 km., ażeby przez to umożliwić wszystkim spełnianie obowiązków duchownych.

Prace przedwstępne podjęto mimo ciężkich obecnie warunków i rozpoczęto zbieranie składek wśród gmin państwowych. Ponieważ jednakże ludność okoliczna jest uboga, trudno będzie rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. Wobec tego zwracam się z gorącą prośbą do serc litościwych o pomoc materjalną. Wszelkie datki pieniężne proszę nadsyłać albo na ręce p. A. Kamińskiego we Wielkiej Turzy p. Gralewo, pow. działdowski, albo na moje konto pocztowe — Poznań nr. 203 508. **Ks. M. Dorszyński, prob.**

Z całej Polski.

—* **INOWROCŁAW. (Zwyrodniały zbrodniarz).** Pewien krawiec zamieszkały przy ul. Szkolnej zwabił podstępnie do mieszkania swego trzy dziewczynki w wieku od 7—11 lat, które kolejno zgwałcił. I to powtarzało się kilkakrotnie. Dziewczynki w obawie kary nie wyjawiały tego nikomu, tem bardziej, że wspomniany osobnik- wyzuty ze wszelkich skrupułów moralności, groził im pobiciem, gdyby o tem komukolwiek opowiedziały. Dopiero kiedy ofiarą tego seksualisty padły dwie dziewczynki, które tymczasem wyjechały już do Francji, doniesiono o tem policji, gdzie spisano protokół. Niewątpliwie zbrodniarza nię ominie zasłużona kara

—* **POZNAŃ. (Generał Józef Haller** i Stanisław hr. **Szeptycki w Poznaniu).** Inspektor artylerji generał Józef Haller oraz b. minister spr. wojsk. gen. broni Stanisław hr. Szeptycki bawią od wtorku w Poznaniu w związku z pobytem wojskowej misji tureckiej i ćwiczeń wojskowych w Biedrusku

—* **MIĘDZYCHÓD. (Oryginalni złodzieje).** Na drodze z Międzychodu do Mokrzyca trzech nieznanych osobników napadło pewnego rybaka, powracającego późnym wieczorem do domu i zażądali od niego wydania pieniędzy. Napadnięty miał przy sobie tylko 5 złotych, które mu napastnicy odebrali, poczem kazali mu pójść w przeciwnym kierunku. Napadnięty miał przy sobie rower i parę butów rybackich, lecz tych rzeczy bandyci mu nie zabrali. Z jakich powodów, nie wiadomo.

—* **ŻYRARDÓW. (Żydzi bojkotują lekarzy Polaków).** Tutejsi żydzi z kahałem na czele postanowili zbojkotować miejscowych lekarzy Polaków, i w tym celu sprowadzili sobie lekarza żyda dr. A. Landau'a. Przyjazd żydowskiego lekarza rozpoczął się uroczystym powitaniem na dworcu, przez wręczenie kwiatów w dowód wdzięczności — a zakończył się „akademją" w bóżnicy.

—* **KRAKÓW. (Trwały dowód pamięci i czci).** Związek oficerów rezerwy 2 pułku szwoleżerów podjął myśl wystawienia pomnika na mogile rokitniańczyków w Krakowie. Celem uzyskania odpowiednich funduszów wydał bony, opiewające na 1 zł., które rozsyła między oficerów rezerwy. Nat czele tej akcji stoi jako prezes Związku mjr. rez. Rolecki, sekretarzem jest major Mniszek. Siedzibą Związku są Śledziejowice poczta Wieliczka.

—* **WARSZAWA. (Śmiertelny wypadek).** Ustawiacz wagonów na dworcu Wschodnim Jarzębski, wsadził nogę między szyny tak nieszczęśliwie, że nie mógł jej wyciągnąć. Tymczasem nadjeżdżał pociąg, którego już nie można było zatrzymać. Jastrzębski, ratując życie cofnął się w tył, ale noga została odcięta przez koła pociągu. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

(Katastrofa budowlana). We wtorek w nocy około godz. 2 na rogu ulicy Okopowej runął szczyt facjaty domu parterowego, przyczem gruz i cegły zawaliły cały chodnik i część jezdni. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach, gdyż po stwierdzeniu już od dawna, że grozi katastrofa, lokatorów facjatki usunięto. W ocalałych ścianach utworzyły się cztery duże rysy, przyczem ściany pochyliły się, przeto dalsza katastrofa jest nieunikniona. Do przyspieszenia jej przyczynią się niewątpliwie przejeżdżające tuż przy domu tramwaje linji nr. 19 oraz auta ciężarowe. Miejsce katastrofy zabezpieczono.

—* **KRAKÓW. (Uniwersytet ukraiński w Krakowie).** Otwarcie uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie ma nastąpić w dniu 1 października br. Kreowane mają być tymczasowo dwa fakultety, a to prawa i filozofji. Uniwersytet mieścić się będzie na III piętrze gmachu P. K. O., do czasu przeniesienia go do innego miasta, kiedy stosunki na to pozwolą. Rusini nie są zadowoleni z tego rozwiązania sprawy, dlatego możliwy jest bojkot uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie.

Z ostatniej chwili.

Wykrętna odpowiedź Cziczerina.

Warszawa 14. 8. (AW). Cziczerin wręczył polskiemu charge d'affaires w Moskwie p. Wyszyńskiemu. notę w odpowiedzi na notę rządu polskiego z dnia 6 bm. Nota Cziczerina komunikuje, że Sowiety przeprowadzą ścisłe śledztwo w sprawie napadu na Stołbce a wynik przedstawią rządowi polskiemu.

Umowa polsko-grecka.

Warszawa, 14. 8. (AW). Pdpisanie umowy polsko - greckiej nastąpi po uregulowaniu sprawy poselstwa polskiego w Atenach, dokąd wyjeżdża jako poseł dotychczasowy radca legacyjny poselstwa polskiego w Rzymie.

Prasa Ryska o napadzie na Stołbce.

Ryga, 13. 8. (AW). W prasie ryskiej ukazały się wiadomości w związku z napadem na Stołbce. Między innemi prasa łotewska donosi, że napad miał na celu wzniecenie powstania wśród ludności białoruskiej i skierowania go przeciw Polsce, oraz proklamację białoruskiej sowieckiej republiki. Wiadomości te nadeszły z Moskwy.

Z zebrań i towarzystw.

—** **Wycieczka parowcem do Chełmna**, urządzona przez Stow. Polskiej Młodzieży Kat. z śródmieścia, z chełmińskiego przedmieścia oraz z Małego Tarpna odbędzie się w piątek dnia 15-go bm. (Wniebowzięcie N. M. P.).

Program jest następujący: O godz. 6-tej msza św. w farze dla wszytkich trzech Stow., o godz. 7-mej wymarsz do portu p. Schultza, następnie wspólna fotografja, o godz. 7.30 odjazd z portu. Na parowcu koncert własnej orkiestry i różne urozmaicenia, bufet także będzie na parowcu, o godz. 11-tej przywitanie przez Stow. Polskiej Młodzieży Kat. z Chełmna, przy Wiśle, następnie wymarsz do miasta i do kościoła, stamtąd do Strzelnicy przy dworcu, przerwa obiadowa do godziny 1-ej. Podczas przerwy w strzelnicy koncert i urozmaic., o godz. 1 zbiórka i nast. wymarsz na boisko przy koszarach na grudziądzkim przedmieściu, o godz. 2-giej bieg na przełaj 3 200 mtr. o nagrody, o godz. 2.30 zawody piłki nożnej. Podczas zawodów na boisku strzelanie o nagrody, o godz. 4-tej wymarsz do ogniska S. P. M. K., gdzie odbędzie się przedstawienie amatorskie p. t.: „Piosnka Wujaszka“, o godz. 5.30 wymarsz nad Wisłę do parowca, o godz. 6-tej odjazd parowcem do Grudziądza.

Przypomina się członkom z śródmieścia, iż dziś o godz. 6-tej popołudniu odbędzie się lekcja śpiewu w szkole przy ul. Brackiej.

—** **Tow. Sport. „Olympia“ Oddział Cyklistów** urządza w przyszłą niedzielę dnia 17-go bm. wycieczkę do Bydgoszczy. Zbiórka o godz. 6,30 rano przed Strzelnicą, odjazd punktualnie o godz. 7-mej. Powrót wieczorem samego dnia.

O liczny udział cyklistów także niezrzeszonych prosi

ZARZĄD.

Komunikat

PAŃSTWOWEGO URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY W GRUDZIĄDZU
ul. Klasztorna nr. 5.

Baczność bezrobotni powiatów: grudziądzkiego, chełmińskiego i świeckiego. W dniu 30-go bm. o godz. 8-mej rano przyjeżdża delegat Misji Francuskiej z Poznania do Państwowego urzędu Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu ul. Klasztorna nr. 5, celm przyjęcia i wysłania do Francji — do cukrowni: specjalistów cukrowników oraz robotników, którzy w cukrowniach jeszcze nie pracowali. Każdy robotnik, chcący wyjechać na pracę do Francji, powinien zgłosić się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy ul. Klasztorna nr. 5 osobiście na oznaczony dzień z następującemi dokumentami: 1) dowód osobisty. 2) książeczka wojskowa, 3) świadectwo moralności. Zaznacza się, że rezerwistom młodszym, do ukończenia lat 28 kat. A, wydje zezwolenie na wyjazd zagranicę P. K. U. bez jakichkolwiek ograniczeń. Wyjeżdżający są obowiązani zgłosić swój wyjazd w PKU. osobiście, a w razie niemożności zameldować pisemnie — listem poleconym. Kat. C 1. C 2, lub D tego zezwolenia nie potrzebują, lecz muszą się wykazać książeczką wojskową. Przyjęci zostaną robotnicy zdrowi i silni do lat 45. Płaca dzienna wynosi dla gotowarczy cukru 20 fr., dla palaczy kotłów parowych 17 fr., przy obsłudze centryfugi 16 fr., dla robotników zwykłych 12 fr. Po przepracowaniu kampanji, która trwać będzie około 5 miesięcy, oblicza się dla każdego pracownika po 4 franki premji za każdy przepracowany dzień. Mieszkanie, opał i światło w fabryce. Utrzymanie w kantynie wynosi 4½ fr. dziennie.

Walka z konsulami polskimi w Prusach Wschodnich

Niemcy Prus Wsch. podjęli zażartą walkę z konsulatami polsk. w Prus. Wsch., atakując w swej prasie i denuncjując przedstawicieli naszego państwa, jako szpiegów polskich, uprawiających wrogą Rzeszy propagandę.

Po wiecu konsula olsztyńskiego, który przez długi czas był przedmiotem napaści hakatystycznych, przyszła kolej na generalnego konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu p. Merdingera, a w ostatnim czasie rzucili się z impetem i rozmachem na p. dr. Zawadę, któremu zarzuca się w „Allensteiner Zeitung“, że uprawia „Wühlarbeit“ i zamierza stworzyć w Ełku centralę korupcyjną i szpiegowską podług wzoru olsztyńskiego.

Oburzona tem prasa tamtejsza opatruje swe uwagi słusznym komentarzem, że konsulowie nasi pełnią właściwe funkcje, zwalczane przez hakatystów w celach politycznych.

„Czyż konsulowie niemieccy zagranicą nie interesują się żywo losem swoich rodaków“ — zapytuje słusznie „Gaz. Olszt.“ — czy nie uczęszczają na zebrania niemieckie, czy nie wygłaszają nawet mów wzywających rodaków swoich do zachowania języka i narodowości, czyż oficjalnie, moralnie i finansowo nie popierają życia społecznego i kulturalnego Niemców zagranicą?“

Z ruchu gniazd sokolich.

— **Baczność członkowie Tow. gimn. „Sokół“ w Grudziądzu.** Szan. członkom zarządu, jako i wszystkim czynnym i nieczynnym członkom obojga płci uprzejmie się donosi, że wspólne zdjęcie (fotografja) odbędzie się nie w niedzielę, lecz w **piątek dnia 15-go sierpnia br. (w uroczystość Wniebowzięcia N. P. M.)** o godz. 11-ej przedpołudniem w ogrodzie w Bazarze. Uprasza się usilnie o punktualne stawienie się. Zapraszamy także Szan. założycieli gniazda naszego.

Czołem! **Przewodnictwo.**

WYNIKI ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH SOKOŁA OKR. III.,

odbytych w niedzielę d. 10 sierpnia na boisku w koszarach ks. Świętopełka.

Druhowie.

Bieg na 100 mtr.: I. Drzewuszewski Alojzy — Grudzi. czas 12 sek. II. Bączyński Leon, Grudz. czas 12,5 sek. III. Taczyński Alfons, Grudz. 12,8 sek.

Bieg na 200 metr.: I. Drzewuszewski Alojzy, Grudz. 26 sek. II. Bączyński Leon, Grudz. 26,8 sek. III. Rubinowski Rud. Grudz 27 sek.

Bieg na 1500 metr.: I. Rubinowski Alojzy, Grudz. 4.58,4 . II. Orłowski Józef — Świecie . III. Gumowski Stanisław, Grudz.

Skok w dal zrozb.: I. Kozłowski Antoni, Świecie 5,15 mtr. II. Bączyński Leon, Grudz. 5,11 mtr. III. Drzewuszewski Alojzy, Grudz., 5.08 mtr.
nowski Rud., Grudz.

Skok w wyż: Kozłowski Antoni, Świecie 1,41 metr. II. prof. Ekstein Świecie 1,41. III. Rubinowski Rud., Grudz. 1,39.

Trójskok: I. Kozłowski Antoni, Świecie, 10,44 mtr. II. Czarnecki Teodor, Grudz. 10,14 m. III. Taczyński Alfons, Grudziądz 10,13 m.

Skok o tyczce: I. Bełdziński Konst., Świecie 2,65 m.

Rzut dyskiem: I. Bączyński Leon. Grudz. 26,89 m. II. Hofmann Brun., Świecie 25,52 m. III. Bełdziński Konst., Świecie 25,45 m.

Rzut oszczepem: I. Bauman Jan. Grudz. 36,17. II. Rubinowski Rud., Grudz. 35,70. III. Szmidt Józef, Świecie 35,24.

Pchnięcie kulą 7¼ kl.: I. prof. Ekstein, Świecie 9,14 m. II. Bełdziński Konst., Świecie 8,87 m. III. Bączyński Leon, Grudz. 8,67 mtr.

Pięciobój: I. Rubinowski Rudolf, Grudz. 2.456,64 punkt. II. Czarnecki Teodor, Grudz. 1.599,54 p. III. prof. Ekstein, Świecie 1.592,22 p.

Druhny.

W biegu na 60 mtr.: I. Szmeichelówna Helena, Grudz. czas 9,1 sek. II. Kiełpińska Marta, Świecie 9,2 sek. III. Kralewska Hel., Świecie 9,3 sek.

Skok w dal: I. Szmeichelówna Hel. Grudz. 3,91 mtr. II. Kiełpińska Marta, Świecie 3,78 m. III. Olszewska Gertr., Gr. 3.71 m.

Skok w wyż: I. Szmeichelówna Helena, Grudz. 1.10 m. II. Kralewska Hel., Świecie 1,08 m.

Rzut piłką krokietową: I. Jancówna Marta, Grudz., 32,06 metr. II. Kiełpińska Marta, Świecie 27,22 m. III. Szmeichelówna Hel. Grudz. 26, 53 m.

Czołem!

P. Dostatni
nacz. Okr. III. Dzieln. Pom. Zw. Sokołów.

Z całego świata.

— **NOWY JORK. (Eksplozja w prochowni).** Ubiegłej nocy wyleciała w powietrze fabryka amunicji w stanie Tennensse. Szkody wynoszą około 20 miljonów dolarów.

— **BUKARESZT. (Napad bandytów na pociąg).** Na pociąg pospieszny Moracesti — Balath napadli nocy dzisiejszej bandyci, którzy ograbili wagon pocztowy, jak również i wielu pasażerów. W pościgu za bandytami wysłano wojsko.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **PRZEDŁUŻENIE TERMINU ZGŁOSZEŃ NA IV TARG W. DO 20 SIERPNIA 1924 r.** Na skutek wystosowanych z wielu stron zapytań Zarząd Targów Wschodnich zawiadomił koła zainteresowane, że wobec stabilizacji waluty i trudności finansowych, jakie w związku z nią świat przemysłowy ma do zwalczenia, stawki za miejsca wystawowe w tym roku nie będą wystawcom podwyższone bez względu na spóźnioną porę ich zgłoszenia się.

W miarę zbliżenia się terminu otwarcia IV T. W. wzmaga się obecnie z każdym dniem liczba zgłoszeń ze strony firm, które nie zarezerwowały sobie w czas miejsca. Zgłoszenia opiewają przeciętnie na 150 do 200 m² dziennie. Wśród wystawców figurują przedstawiciele wszystkich ftbrycznych centrów Polski. Wystawa Rolnicza obesłana jest szczególnie bogato przez wschodnie i zachodnie Kresy państwa. W branżach przemysłowych najsilniej obsadzone są dotychczas działy maszyn rolniczych i artykułów technicznych, dział przemysłu spożywczego, papiernictwa, konfekcji, obuwia, zabawkarstwa, elektrotechniki, kilimkarstwa i automobilów. Stoiska w niektórych działach są tak szczelnie zajęte, że Zarząd jest zmuszony nowo zgłaszającym się wystawcom przydzielać miejsca z przestrzeni pierwotnie przeznaczonej dla innych branż. Skutkiem dającego się odczuwać w całym szeregu branż przepełnienia i celem utrzymania ścisłego i systematycznego podziału na grupy Zarząd T. W. postanowił w każdej bez wyjątku branży zarezerwować narazie jeszcze tylko pewną ilość wolnych miejsc dla tych wystawców, które udziału swego dotąd nie zgłosili.

Aby umożliwić odpowiedni przydział miejsca w obrębie przynależnych branż wystawcom, którzy jak ub. roku ze zgłoszeniem swojem zwykli się opóźnieć Zarząd T. W. przedłużył dodatkowo na życzenie interesowanych termin ostateczny zgłoszeń do dnia 20 bm. Po tym terminie spóźnione zgłoszenia w poszczególnych branżach bezwarunkowo uwzgl. nie będą.

— **ANGLICY O FINANSOWEJ REKONSTRUKCJI POLSKI.** „The Economist“ w nr. z dnia 2 bm. rozpoczął serje artykułów o finansowej rekonstrukcji Polski. Omówiwszy obszernie sytuację finansową Polski w dobie inflacyjnej, ekonomista angielski nazywa „niezwykłym sukcesem“ stabilizację waluty, osiągniętą przez rząd obecny i zaznacza, że „prowadzenie zasady miesięcznych budżetów zaleconej przez ekspertów angielskich szczęśliwie pozwala na śledzenie szczegółowego rozwoju spraw zupełnie niezależnie od dodatkowej korzyści, polegającej na uproszczeniu kontroli przez Skarb.

Przytoczywszy zestawienie wpływów podatkowych za ub. półrocze pismo angielskie zaznacza: „każdego uderzy fakt, że wpływy z podatków oraz z monopoli w ciągu 6-ciu miesięcy były akurat połową oszacowania na cały rok“.

W końcu pierwszego artykułu o „finansowej rekonstrukcji Polski“ czytamy konkluzję następującą:

„Rzecz prosta, że warunki są dalekie od normalnych i proroctwa w dziedzinie ekonomicznej są bardzo ryzykowne. Nawet o ile te przepowiednie okażą się zbytnio optymistyczne, nie mniej jednak jasnem jest, że Polska poszła bardzo daleko w kierunku doprowadzenia do porządku finansów, które do niedawna były zupełnie chaotyczne i przed 6-ciu miesiącami nawet najwięksi optymiści nie mogli mieć nadziei na rezultaty osągnięte. Że to zostało przeprowadzone bez uciekania się do zagranicznej pożyczki oraz bez kontroli międzynarodowej, jest, rzecz prosta, źródłem wielkiego zadowolenia wielu Polaków“. (AW.)

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 14. 8.
10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	196,60	„
Franki belgijskie	26,58	„
Franki francuskie	28,38	„
Franki szwajcarskie	97,25	„
Funty angielskie	23,37	„
Korony austryjackie	7,26	„
Korony czeskie	15.12	„
Liry włoskie	23.20	„
Korony norwejskie	69,65	„
Korony duńskie	82.70	„
Korony szwedzkie	136.50	„
Dolary kanadyjskie	4.90	„

Gdańsk, dnia 14. 8.

Dolar	5.55
Złoty polski	106,80
Przekazy na Warszawę	106.05

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Dnia 14 sierpnia rb., o godz. 21[30] zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony kilka razy Sakramentami św. nasz kochany syn i jedyny brat **ś. p.**

Leon Klingenberg

były urzędnik cyw. w Kontr. Gosp. D. O. K. VIII przeżywszy dopiero 20 lat.

Msza żałobna odbędzie się w kościele farnym w sobotę o godzinie 9, poczem złożenie zwłok do grobu.

Na smutny ten obrzęd oraz zmówienie Ave Marja krewnych i znajomych prosi w smutku pogrążona

RODZINA.

Grudziądz, dnia 15 sierpnia 1924 r.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

We wtorek, d. 12 sierpnia, o g. 1/2 3 rano, zmarł po długich cierpieniach kolega nasz, mistrz fryzjerski ś. p.

Jan Matyniak

Cześć jego pamięci! 11304

Cech Fryzjerski, Grudziądz.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., o godz. 5 popoł. — Członkowie Cechu naszego zbiorą się, celem brania udziału w pogrzebie, o godz. 4 popoł. u kolegi TESSMERA, ul. Radzyńska.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Szymon Buczkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Przypomina się powtórnie, że kąpanie się w Wiśle i w rzece Trynce poza miejscami przeznaczonemi do kąpieli, jak i pławienie koni w publicznych wodach okręgu policyjnego miasta Grudziądza, jest zakazane. — Przekroczenia będą surowo karane. [1248

Grudziądz, dnia 13 sierpnia 1924 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Licytacja!!!

W poniedziałek, d. 18-go sierpnia, o godz. 10-tej przed poł., sprzedawać będę z wolnej ręki na podwórzu w **Szkole Mgowo przy Król. Nowejwsi** za gotówkę najwięcej dającemu: [11286

około 45 köszek z pszczołami i miodem, skrzynki z zamkami i narzędzia bartnicze, parnik, maszynę do krajania buraków, małą sieczkarkę, magiel, centryfugę, altanę ogrodową, lampy stojące, rozm. meble i narzędzia kuchen.

Jan Olszewski, licytator i taksator.

ZĘBY

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

i plomby od **2,— zł.** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

VII wiedeńskie

Targi międzynarodowe

od 7 do 14 września 1924 r.

Najkorzystniejsza okazja zakupu dla wszelkich branż.

Olbrzymi wybór! Ceny bezkonkurencyjne!

Ogromne powodzenie wiedeńskich targów wiosennych w roku 1924:

100000 kupujących.

Wielka uroczystość muzyczna i teatralna m. Wiednia.

Informacji udziela: **Wiener Messe, Wien VII** oraz przedstawicielstwa honorowe **w Poznaniu:** Izba Przemysłowo-Handlowa **w Bydgoszczy:** Akcyjne Towarzystwo Handlowe Związku Fabrykantów, ul. Hermana Frankiego nr. 1. [987

Sądowa licytacja.

W sobotę, dnia 16 sierpnia rb., sprzedam o godz. 9 przed poł. na ul. Trzeciego Maja nr. 8 w drodze licytacji przymusowej najwięcej dającemu: **kompletny skład sprzętów kuchennych i domowych: garnki i miski kamienne, różnych pojemności, pierwszej klasy towar, przedm. emaljow. i blaszane, rądelki, noże, widelce, łyżki, rozmaitą porcelanę, szczotki i inne sprzęty, dalej skład towarów kolonjaln., mydła, proszki, herbata, zapałki, kawa, karmelki, czekolada, kaszki, soda itd.** [11316

Rostkowski, kom. sądu.

Znaczniejszy handel zboża

na Pomorzu poszukuje rutynowanego, z branżą obeznanego, samodzielnego, w książkowości i zestawianiu bilansu pewnego

fachowca.

Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie pożądana. Zgłoszenia uprasza się przesłać do Głosu Pomorskiego nr. 1231

SŁOMĘ ZYTNIĄ

w ładunkach wagonowych kupuje stale po najwyższych cenach dziennych, płacąc gotówką przy załadowaniu [1200

W. Majewski

Telefon 136 **Grudziądz** Telefon 136
Toruńska 27/29.

Poszukuje się celem kupna używanego, dobrze utrzymanego

motoru elektrycznego

o sile 5—8 koni na prąd stały. — Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się przesłać do „Głosu Pomorskiego“ pod **nr. 1211.**

Dom

z nowoczesną piekarnią jak i urządzeniem rzeźnickiem przy najruchliwszej ulicy w Bydgoszczy z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Oferty uprasza się pod „sprzedaż domu“ nadesłać do Biura Ogłoszeń **„FAR“, BYDGOSZCZ,** Dworcowa 72. [1250

Sprzedaż

Ogórki kapustę

w większych ilościach sprzedaje za gotówkę lub za beczki śledziowe

Majętność Nowawieś telefon nr. 91. [1245

DOM

z małym ogródkiem owocowym do sprzed. Grudziądz, Śpichrzowa 23.

DOM

z kuźnią i piekarnią, ogrodem owocowym, 1 morgą ziemi, natychm. na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Cena 2000 dolar. Wpłata podług ugody. [11281

Grczykowski, Bydgoszcz, Śniadeckich nr. 41.

Smalec

domieszkę do kawy (prawdziwą Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti), **mydła** toaletowe i do prania, **zapałki, esencję octową, Urnin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańsz. hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie,
GRUDZIĄDZ
Kościuszki 34, I ptr.
telefon 197.
1111

Duża leżanka, drewniane łóżka, stół do rozciągania, szafa do rzeczy, komoda, żelazny stolik do kwiatów i inne rzeczy na sprzedaż Plac 23 Stycznia 21, II na prawo. [1280

Sprzedam tanio bardzo dobrze utrzymaną [11315

sypialkę

(jasno dębowa) **i inne drobne meble.**

Jankowski, Chełmińska 26, III p. wchód od kolei. Zgłoszenia przyjmuje dnia 14. i 15, bm.

Posady

Administrator

obejmuje administrację kilku domów. Załatwia wszelkie sprawy szybko i energicznie. — Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. **1249.**

Uczniowie

tutejszych szkół **znajdą pensję.** [11310 Ogrodowa nr. 29, II ptro.

Gospodynię

wiejską, energiczną i uczciwą kobietę, najchętniej starszą bezdzietną wdowę, poszukuje się na gospodarstwo 90 morgowe. Musiałaby się też zająć wychowaniem kilka przybranych sierot (chłopców). Posada stała. Zgłosz. Pilińska, Gorzuchowe, powiat Chełmno.

---

16 aktów

APOLLO

Program nadzwyczaj bogaty, a przytem o pierwszorzędnych walorach — jakiego Grudziądz dotychczas nie widział.

I. Wielki film franc. o potężnem napięciu w 10 olbrz. akt.

p. t.: **U progu gilotyny.** Obraz ten przedstawia losy człowieka, którego oczekuje gilotyna za zbrodnię, mającą być przez niego wykonaną. — Niechaj każdy przyjdzie podziwiać arcydzieło, zasługujące na słuszne uznanie

II. ELMO LINCOLN **Część V.** **ELMO LINCOLN**

Człowiek bez trwogi

pełna nowych sensacji i karkołomnych sztuczek — w 6 aktach

Razem 16 aktów!!!

Uwaga! Z powodu nadzwyczaj długiego programu, **5425 metrów**, początek seansu punktualnie o godz. 8. Pocz. koncertu o g. 1/2 8.

W piątek o godz. 2 popoł. **Wielkie przedst. dla dzieci** 12 akt. **Ceny:** balkon 30 gr. I part. 25 gr., II part. 20 gr. Dla dorosłych 50% niżej cen zwykłych.

August Momber

Sp. z o. p.

Założ. 1836 **GDAŃSK, Dominikswall 9-10** Telefon 123

Dom specjalny dekoracji mieszkaniowych

Dywany, materjały do obicia mebli, meble klubowe, firanki, dekoracje wewnętrzne, towary na pościel, płótna i towary bawełniane

Wyprzedaż reklamowa

wysokowartościowych firanek artystycznych, pół-stores, derek na łóżka, okryć stołowych i poduszek na kanapy

praca ręczna — po bardzo niskich cenach.

(1241)

KINOTEATR ORZEŁ Grudziądz ul. Wybickiego 19.

Premjera! **Dziś i dni następne** **Premjera!**

Bella Donna

z Polą Negri w roli tytułowej.

Przepiękny dramat w 8 aktach podług głośnej powieści **Roberta Hichense'a.**

Jako nadprogram:

dalsze zdjęcia z Olimpjady w Paryżu.

Uwaga: W piątek i w niedzielę o godzinie 2 popoł.: **Wielkie przedstawienie** dla młodzieży szkolnej i dzieci.

Mieszkania

2—3 pokojowe

mieszkanie

poszukuje się od zaraz lub od 1 października. — Dokładne podania do Gł. Pomorsk. pod nr. 1247.

Do odstąpienia MIESZKANIE

4 pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, elektryczn., I piętro, z meblami lub częścią umeblowania. — Adres wskaże Dom Komisowy „Zbyszko“, 3-go Maja nr. 10. [11306

Duży ładnie umebl. pokój

z 2 łóżkami, osobne wejście, od 1. 9 do wynajęcia. Forteczna 1, I p. 11314

Zguby

Zgubiono

portfel z zawartością i papierami, dnia 12. 8. 24 r. idąc ulicami Trzeciego Maja, Toruńska, Chełmińska do Strzemięcina. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Groblowa 6, parter. [1252

Tadeusz Peche.

Różne

Paszportowe

Fotografie

w 1/2 godzinie [1142
ul. 3 Maja nr. 10.

BASEN (tank)

dobrze utrzymany z 5-milimetrowej blachy żelaznej (rozmiar: 1,50 mtr. długi, 1 mtr. szeroki, 98 cm. wysoki) z 1 kurkiem do napuszczania i z 1 kurkiem do odpuszczania płynu wraz z 2-ma konsolami do przymocowania na ścianie, nadaje się także jako zbiornik dla dworów do pojenia bydła

tanio na sprzedaż

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.
GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 27/29.

Potrzebna od zaraz

służąca

znająca się na gotowaniu.

M. Krzyżanowski
mistrz rzeźnicki
Plac 23-go Stycznia 19.

Poszukuje się od zaraz

młodej dziewczyny

do prac domow. Groblowa 19, II ptr. pr. [11305

KILKU chłopców

do sprzedaży gazet może się zgłosić **Głos Pomorski**

Wszyscy **nazywają dziś tylko** kawę słodową

„MALTOPOL“

bo jest najlepszą i najtańszą, a w smaku nieprzewyższoną

Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL“
Kartuzy (Pomorze). 7371